Cena jednego egzemplarza **10 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**
Nr. 2. Kraków, dnia 11 stycznia 1925. Rok XIII.



LUD KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ **1 złoty.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Tel. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Katolicy do czynu.

Mówimy wszyscy, żeśmy katolikami. Ochrzczeni jesteśmy w Kościele katolickim, uczyliśmy się pacierza katolickiego, uczęszczamy na nabożeństwa i t. d. — Wiemy z nauki katolickiej, że „wiara bez uczynków jest martwa", że nie prowadzi do zbawienia.

Lecz cóż z tego, że to wszystko jest nam dostępne i znane? Cóż z tego, że mówimy, iżeśmy katolikami, kiedy przeważnie czynami stwierdzamy, że albo nie znamy wiary katolickiej, albo ją lekceważymy i prowadzimy życie oporne nauce Chrystusowej? Jakiż to katolik, który Kościół św. znieważa, świętokradzkiemi słowami obrzuca, wrogom Kościoła przytakuje, oklaskami ich mowy obdarza, za głupią obiecankę gotów i duszę oddać jego wrogom.

Winniśmy już przetrzeć oczy i nie iść otwarcie na zgubę. Widzimy, do czego dochodzą tak zwani katolicy, którzy tylko z imienia są katolikami, bo tak są zapisani w metrykach. Skąd to mamy dziś te swary, kłótnie, bójki zgorszenia w rodzinach? Skąd mamy zepsutą młodzież? Skąd mamy tyle partyj i partyjek bezbożnych? Skąd to oziębienie ducha religijnego po wsiach i miastach?

Cóż z tego wynika? Koniecznie musimy być praktykującymi katolikami nie tylko w kościele w czasie nabożeństw, ale wszędzie i zawsze. A więc gdzie? W rodzinie dbać o zachowanie przykazań Bożych i kościelnych, posyłać dzieci do kościoła i do spowiedzi, słuchać nauk i kazań katolickich, znać katechizm i uczyć dzieci wykonywać w życiu zasady religji katolickiej, świecić dobrym przykładem dla dzieci i domowników, nie pozwolić na żadne wykroczenie przeciw przykazaniom Bożym i kościelnym, ani nie dać pozoru nawet, że się tych przykazań nie spełnia. W stosunku do sąsiadów zachować zgodliwość, życzliwość, przebaczenie. W gminie trzymać się ściśle przepisów religji, nie okradać obywateli, nie uciskać biednych, ale brać ich w obronę, nie robić krętactw i szacherek niemoralnych, nie toczyć wojny z proboszczem, a w razie słusznych powodów odnieść się z całem zaufaniem do biskupa nie na to, by się na swoim duszpasterzu mścić, ale uzyskać słuszne naprawienie tego, co jest niewłaściwe. W stosunku do Państwa mieć poszanowanie władzy prawowitej, choćby się nam pod niejednym względem nie podobała. Tylko drogą konstytucyjną wolno zmienić rząd i posłów. Jeżeli katolicy naprawdę chcą mieć katolicki rząd, niech wybierają katolickich posłów. Jeśli oto nie dbają, to niech sami sobie przypiszą winę, że kiedyś rząd postępuje nie po katolicku, albo posłowie nie zachowują się po katolicku.

Katolicy muszą być koniecznie ludźmi czynu. Nie wolno im ospale patrzeć i narzekać. Tylko niedołęga, głupiec stoi bezradnie i nie wie, co robić. Prawda, że Chrystus Pan powiedział, że „synowie tego świata są roztropniejsi nad synów światłości“. Przez to jednak nie pochwalił katolików nieroztropnych, bo owszem katolicy powinni być bardziej czynni i mądrzy od niekatolików, „synów tego świata“.

Jest to wielki nasz błąd, że my na wszystko patrzymy biernie i nie umiemy stanąć do czynu. Weźmy przykład: Wychodzi jakiś Okoń albo komunista, albo Wyzwoleniec od Sanojcy, Putka, Bryla, Toczka, Sochy, Pluty i t. p. i prawi brednie o rozwodach, albo o jakimś kościele nowym, niekatolickim, a obrzuca błotem wszystkie świętości katolickie i poniewiera kapłanów, biskupów lub najwyższego Pasterza Kościoła (czyli Ojca św.), to nasi katolicy, jak barany, stoją i cieszą się z tych mów, zamiast napluć na taką mowę, zabrać się do domu i zmówić pokorną modlitwę do Boga o oświecenie tych biednych istot, jakiemi są tacy bezbożni posłowie lub agitatorzy lub kandydaci na przyszłych posłów. Odważny katolik albo opuści takie zebranie, albo wprost wystąpi i powie publicznie: „To nie jest zadaniem posła, by zabierać głos w rzeczach, na których się nie zna! Nie pozwolimy poniewierać naszej wiary katolickiej i jej zachęt.

Głupie to gadanie, że katolik ma być apolitycznym, że się niema mieszać do polityki. Owszem, katolik ma brać udział w polityce i to tak, aby jego zasady katolickie były w życie polityczne wprowadzone. Religja ma najwięcej do polityki, bo polityka wpływa na kształtowanie się pożycia ludzi w Państwie i na ich obyczajność. Jeśli polityka jest bezbożna, to psuje ludzi, a nie daje im nic dobrego. Polityka ma być katolicką, sprawiedliwą, świadomą odpowiedzialności przed Bogiem, sumieniem i narodem. To właśnie nasi wrogowie rzucają takie hasło, że religja jest rzeczą prywatną każdego. Kto tak mówi, ten nie uznaje żadnej religji, jest złą jednostką, burzycielem porządku społecznego. Tembardziej nie może to być katolik. A więc i w polityce (która jest sztuką rządzenia państwem) musimy się domagać zastosowania religji katolickiej.

Bądźmy więc rzeczywistymi katolikami, a nie biernymi niedołęgami, mazgajami, ospałymi głupcami. Otwarcie zaznaczajmy nasz charakter katolicki i domagajmy się, aby wszędzie zasady katolickie miały zastosowanie. Tych, którzy nie chcą po katolicku postępować i mówić, albo już nie postępują i nie mówią po katolicku, pędźmy od siebie, a łączmy się z dobrymi katolikami, którzy nie tylko w domu są takimi, ale i w polityce wiary katolickiej się nie zapierają. A takimi są przecież posłowie Stronnictwa katolicko-ludowego (SKL).

Bądźmy katolikami w życiu osobistem, prywatnem, w życiu rodzinnem, w życiu państwowem i politycznem. Powiedziano w Piśmie św.: „Bodajeś był zimnym albo gorącym, ale żeś letnim, zacznę cię wyrzucać z ust moich“. Taki niby katolik, niby niekatolik — jest obmierzły Bogu i nie ma się czego dobrego spodziewać.

Nie milcz, nie bądź obojętny, nie sprzedawaj duszy swej wrogom, ale bierz się do pracy katolickiej, do wprowadzenia królowania Boga na ziemi. Wtedy praca twa wyda dobre owoce — spełnisz swe zadanie — polepszysz twój byt i los.

A więc, katolicy, do czynu, do organizacyj katolickich tak wśród młodzieży, jak i w sprawach politycznych! Polem pracy niech będzie Stronnictwo katolicko-ludowe!

Niech żyje Stronnictwo katolicko-ludowe (SKL)!

Emjot.

Wiadomości polityczne.

NADZIEJE I ZAMIARY NA R. 1925.

Czasopismo francuskie „Le Messager Polonais“ zamieszcza wywiad z p. Grabskim. Prezes Rady Ministrów oświadcza: „Jeśli rok 1924 był rokiem uzdrowienia finansów, to rok następny będzie rokiem odrodzenia gospodarczego. Celem uregulowania naszego życia gospodarczego Polska wysunęła obecnie na widownię zawarcie traktatów i umów handlowych. Również należy obecnie ocenić sprawę pożyczek zagranicznych, które sprowadzą wyniki korzystne w życiu ekonomicznem, pod warunkiem, by opierały się na podstawach zdrowej operacji kredytowej.

Ponadto inne pisma zamieszczają również wywiady z prez. Grabskim i innymi Ministrami. Wedle tych jednym z głównych zadań rządu będzie udoskonalenie administracji, ujednostajnienie ustawodawstwa skarbowego i reforma policji, oraz samorządów.

We wszystkich wywiadach min. Grabski ze spokojem i nadzieją patrzy się w przyszłość, mimo ze zdaje sobie sprawę, że zbliżający się przednowek da się szerokim warstwom ludności bardzo we znaki. — Sprawa większej pożyczki zagranicą jest podobno na dobrej drodze.

Premjer Grabski odbył podobno szereg konferencyj z posłem Stanów Zjednoczonych w Warszawie. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że konferencje dotyczyły pożyczki 50 miljonów dolarów, jaką Polska ma zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych.

Wedle innych informacyj, pertraktacje w sprawie pożyczki na cele inwestycyjne prowadzi obecnie rząd polski z konsocjum angielskiem, na czele którego stoi „Royal dutsh Company“, który w zamian za pożyczkę domaga się koncesyj naftowych w Polsce.

Uzyskanie większych kredytów na cele gospodarcze i inwestycje bardzoby wpłynęły dodatnio na zwalczanie drożyzny pieniądza, a przez to i towarów i bezrobocie.

KTO PRZESZKADZA W POWROCIE DO NORMALNYCH CZASÓW.

Narodowa Demokracja wspólnie z „Piastem“ nie dają za wygraną i pomimo tylu nieudałych prób obalenia rządu p. Grabskiego przygotowuje się do ataków na ten rząd po świętach.

Gazety endeckie i piastowe toczą zażartą kampanję przeciwko rządowi i jego polityce gospodarczej.

„Włościanin“ poznański, dziennik „Piasta“, pisze o roku 1924, jako o roku nędzy, a o nędzę tę wini oczywiście rząd.

Oczywiście artykuły te nie odznaczają się wyższą kulturą państwową, a nawet są **„gruboskórne“** w słownictwie i w zarzutach. Zapominają ci panowie, że winę nędzy na wsi sprowadziła głównie nierozumna polityka partyj prawicowych. Wartałoby urządzić plebiscyt i przez powszechne głosowanie stwierdzić, jakie

rządy wolą szerokie masy ludowe, czy Witosa—Kucharskiego, czy też Grabskiego. Wynik byłby bardzo ciekawy.

Dążyć do zmiany rządu wolno, ale ludzie, którzy udowodnili tak dokumentnie brak rozumu politycznego i zdolności do rządów i ofiarności powinni nie przeszkadzać **jedynemu dziś w Polsce człowiekowi** w pracy nad przywróceniem normalnych stosunków. Nie odrazu coprawda Kraków zbudowano. Trzeba więc rządowi zostawić czas do przywrócenia spokoju w naszym chorym organizmie gospodarczym.

REWIZJA KONCESYJ NA ARTYKUŁY MONOPOLOWE.

Ukazało się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesyj handlowych na artykuły monopolowe. Rewizja ta dokonana będzie stopniowo w ciągu dwóch lat. Chodzi o to, ażeby wszystkie te koncesje znalazły się w rękach inwalidów wojennych, oraz wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

Słuszną więc rzeczą jest, by z przywilejów monopolowych korzystali najubożsi, a nie żydzi. Od stanowiska ludności zależeć będzie, by koncesje nie dostały się znowu do rąk przedstawicieli „narodu wybranego".

ULGI PODATKOWE.

W związku ze skargami na rzekomo bezwzględne postępowanie władz skarbowych przy ściąganiu zaległości podatkowych, co doprowadzać ma płatników do ruiny ekonomicznej, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia:

Uwzględniając położenie gospodarcze kraju, brak środków obrotowych, trudność uzyskania kredytu, oraz klęski powodzi i nieurodzaju, Ministerstwo Skarbu w roku bieżącym udzielała szerokich ulg w uiszczaniu podatków, mianowicie:

1) w zakresie podatku gruntowego zarządzono odroczenie, względnie rozłożenie na raty podatku w wypadkach, gdy zbiory ziemiopłodów były znacznie niższe od normalnych dla danej miejscowości, przyczem osiągnięcie zbiorów o 40 proc. niższych od normalnych upoważniło płatników do otrzymania ulgi w uiszczeniu 100 proc. podwyżki podatku gruntowego, niezależnie od tego są udzielane znaczniejsze ulgi w wypadkach stwierdzonej potrzeby;

2) w zakresie podatku majątkowego wydano cały szereg zarządzeń, upoważniających władze skarbowe do odraczania terminów płatności rat podatku w celu dania płatnikom możności zrealizowania części majątku w drodze sprzedaży lub uzyskania długoterminowego kredytu; nadto dla miejscowości, dotkniętych klęską nieurodzaju, przyznawano specjalne ulgi;

3) w zakresie podatku obrotowego i dochodowego polecono władzom skarbowym przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych prowizorycznie rozpatrzyć wniesione odwołania i w wypadkach zauważonych nieprawidłowości i ograniczyć egzekucję do słusznych rozmiarów, jakkolwiek wniesienie rekursu, w myśl obowiązujących przepisów, nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku;

4) Ministerstwo Skarbu specjalnie czuwa nad tem, by nie działa się krzywda płatnikom ekonomicznie słabszym, zapobiegając tak w drodze pisemnych zarządzeń jak i częstych lustracyj Urzędów I. instancji, niesłusznemu pociąganiu do podatków, względnie wymierzaniu nadmiernych kwot podatkowych.

FELIKS GWIŻDŻ.

Opowieść o gazdach i koniach inwalidach.

I.

Chłopskiemu narodowi rzadko daje Pan Bóg okazję do śmiechu, ale jak już raz da, to dobrą i pamiętną. Jakoż nie opuściła ta łaska nawet Pyzówki, o której istnieniu nie to, że szerszy świat, ale nascy podhalańscy ludzie zabaczyli do imentu jeszcze przed wojną. Nie dziwota zresztą, bo to wszystko malutkie, chudobne, pomiędzy lasy i wyrwiska ciśnięte, a naród tamtejszy, mało o swój hyr dbały, kiedyniekiedy ino ukazuje się innym narodom. Prawdę rzekłszy, nie sposób i ukazywać się bardzo, bo czy to na jarmarkach, czy na odpustach, gdzie tylko pojawi się człowiek z wołem, zaraz lić hałaśliwa zerka i miele ozorem, że to niby ten już napewno z Pyzówki. W rzeczy zaś zdarza się w Pyzówce ten i ów wołowaty, ale przecie nie wszyscy. To też pyzowanie, co honorniejsi, nawet wołowaci, chętnie wskazują na Rabę, Sieniawę, Ratułów i insze wsie, jako na gniazda i siedliska wołów i sietniactwa.

— Tam — powiadają — jak się już urodzi sietniak, to jałowca nie przeskoczy, a jak się pokaże na szyji wół, to jak wół. Wogóle pyzowiańskie jeszcze jakie takie...

Ale wydziwiać z ludźmi, pośmiewać się z nich potrafi każdy, póki mu dobrze; a jak źle, to i w Pyzówce szuka podpory. Pyzowianie narozprawiali się o tem nieraz w czasie wielkiej, a potem i w czasie polskiej wojny bo ich silnie w ten zamęt światów i narodów poszło. Wół nie wół — wtedy nikt nie pytał. Jakeś ino stał na dwóch nogach, to cię stroili w mundur i marsz — do taborów, do jazdy, do strzelców czy do kanonierów. Wtedy wołów pyzowiańskich nikt nie widział. Tak tedy żadnego mału nigdy nie czyniąc, pyzowianie odbyli wszystkie powinności nakazane i po staremu chcą znowu orać i siać, jako orali i siali dziadowie ich i pradziadowie.

Chcą, ale nie bardzo mogą. Wszystko jakoś układa się przeciw Pyzówce. Okoliczne wsie zagazdowały się już jako tako, niektóre doprowadziły stan bydła, owiec, koni i inszego drobiazgu do przedwojennej, a często i większej liczebności w Pyzówce — jak się bieda wojenna rozparła, tak nie sposób jej wypchać za wieś. I żeby choć ta pyzowiańska mizerota piła, łotrowała, jarmarczyła, wodziła się za łby po sądach, ale nie. Przygięty ku ziemi, w miarę warchotliwy, zacądrany po uszy w powszedniości swojej ludek ten czasem jeno podnosił głowy, jak złem przeczuciem zestrachane gęsi i raczej nowych nieszczęść spodziewał się w takiej chwili, niż jakiejś odnowy swej doli.

Tak też podniosły się głowy pyzowiańskie, gdy gruchnęła wieść po wsi, że rząd sprzedaje po bardzo dogodnych cenach konie wojenne. Na całem Podhalu nie odbyło się tyle narad gminnych, publicznych i poufnych, familijnych i kumoterskich, co w jednej Pyzówce. Pyzowianie wymiarkowali odrazu, że od stanowiska, jakie zajmą wobec rządowego targu końskiego,

OKRĘGOWE KOMISJE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu Rady Ministrów powołano do życia Okręgowe Komisje Oszczędnościowe, będące ekspozyturami Nadzwyczajnego Komisarjatu Oszczędnościowego. Komisje te urzędować będą na terenie Izb skarbowych i wyniki kontroli, dokonanej nad władzami administracyjnemi I. i II. instancji, przedstawiać będą Nadzwyczajnemu Komisarzowi. W skład tych komisyj wejdą: 1) delegat Ministerstwa Skarbu — jako przewodniczący, 2) delegat właściwego wojewody, 3) czterech rzeczoznawców, oraz 4) delegat danego ministra, gdy są rozważane sprawy jego resortu. W posiedzeniach Komisyj może brać udział delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Jest to dowód, że akcja w kierunku zmniejszenia liczby urzędników i udoskonalenia administracji będzie dalej prowadzona.

POMOC KREDYTOWA NA ZASIEWY.

Związek polskich organizacyj rolniczych zabiega o pomoc kredytową na zasiewy i przewiduje pomyślny rezultat. Nie posiadając jednak dokładnych, faktycznych danych o rozmiarach potrzebnej pomocy, Związek wzywa rolników, którzy przewidują, że zabraknie im zboża do zasiewów wiosennych, aby we własnym interesie zgłaszali brakującą ilość, zwłaszcza owsa, do okręgowych organizacyj rolnych, albo rolniczo-handlowych.

WALORYZACJA POLIS UBEZPIECZENIOWYCH.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja b. r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, podlegają również waloryzacji polisy zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych. Przy ustaleniu stopy waloryzacyjnej sądy będą brały pod uwagę całość majątku danego towarzystwa, a nie tylko jego majątek, położony w Polsce. Wobec tego mogą ubezpieczeni, o ile nie nastąpiła ugoda polubowna między nimi a dawnym zakładem, zwracać się do sądów, celem ustalenia na drodze sądowej wysokości przerachowania polis na złote polskie.

REFORMA GMIN.

Sejmowa komisja administracyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o gminie wiejskiej. Przyjęto przepisy, dotyczące nadzoru państwowego nad działalnością gminy wiejskiej. Nadzór imieniem państwa sprawuje wydział powiatowy i wydział wojewódzki. Zgodnie z projektem rządowym ustalono, że władza nadzorcza ma czuwać nad tem, by gmina działała legalnie, by administracja miała bieg prawidłowy. Następnie przyjęto artykuł, wedle którego Wydział powiatowy obowiązany jest nielegalne uchwały Rady gminnej uchylić, nadto w razie zaniedbania lub wzbraniania się wypełnienia obowiązków ustawowych, ciążących na gminie, Wydział powiatowy ma prawo wykonać te obowiązki w zastępstwie gminy na jej koszt.

DROGI POWIATOWE I GMINNE I. KLASY MAJĄ PRZEJŚĆ W ZARZĄD TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1924, poz. 969, Nr 107 Dz. Ust. wydane na zasadzie ustawy o tak zw. pełnomocnictwach, postanawia, że Tymczasowy Wydział Samorządowy (dawny Wydział krajowy) ma objąć od 1 stycznia 1925 r. w zarząd dawne drogi krajowe i dawne drogi państwowe,

---

może zależeć pomyślna przyszłość nietylko poszczególnych gazdów, ale wsi całej.

— Będą wtedy i o Pyzówce inaczej śpiewali — przemknęło niejednemu gaździe w myśli.

Było to już po najpilniejszych robotach wiosennych. Jako kto mógł, tak ta tej wiośnie zaradził, jużto ostatnią krowinę zaprzęgając, już też sam z babą ciągnąc, a co starsze z dziecisk za pług stawiając. Przypiekającą potrzebą nie były więc chwilowo te końska, ale trza było przecie myśleć i o jutrze. Rada w radę — gmina zostawiła obywatelom wolną rękę; kto chce, niech kupuje. Rząd głosi, że warto, gmina nie prociwi się temu, ale też i nijak nie doradza, żeby potem nie było jakich matów. Dobrze, ale nie bardzo. Gazdowie, póki radzili między sobą, chętkę do kupna mieli, ale jak zaczęli sprawę ruszać z babami — wielu odpadło. Bo baby, jako baby. Ani tam żadna tyle nie myśli, co powie, ale jak jedna z drugą zaczną gadać — amen; robi się zamieć koło człeka i na niczem się już wtedy nie wyznasz.

— Kupujcie, kupujcie, nakupicie se ino kłopotu — warczały. — Rząd akurat Pyzówce sprzeda dobre konie. A juści. Pyzówka mu spać nie daje. Słychana rzecz? Pewnie tam ma kaliki jakie, z któremi nie wie, co zrobić i spycha to na biedny naród. A potem przyjdzie znowu do jakiej ruchawki i bądź zdrów — kupiłeś rządowe, dawaj pierwszy . . .

Takiej gwary nie umieli gazdowie odparować. Co prawda, to prawda — gadał nawet przysiężny, człek urzędowy — te konie są stemplowane i opisane tak, że djalsi wiedzą, co z tego może jeszcze wyjść.

W dzień oznaczony przez starostę zjawiła się na targu nowotarskim biedota z różnych stron — biedota taka, że i tych starganych wojną szkap nie miała bardzo czem zapłacić. Z Pyzówki było wszystkiego pięciu młodszych gazdów na targu, w tem trzech (jeden wołowaty!) przyszło ino tak, na przeszpiegi i zwiady, czy się zaś nie wyszykowała jaka nowa krzywda na naród chłopski. Dwóch jednak — Szymek Kondziara, co o niedługo miał się żenić i Wojtek od Skupnia Łaś, niedawno ożeniony — ci przyszli kupić i kupili. Kupili, bo musieli. Obaj sponiewierani wojną, obaj podziurawieni kulami ruskiemi i taljańskiemi napół inwalidzi, choć im ta Bóg zostawił kości w kupie i władzę w nich jaką taką, przecie nie mieli w sobie tego rozpędu, co przed wojną, nie mieli też podpory żadnej na gazdowstwie. Łasiowi było jeszcze pół biedy, bo żonę miał przymilną i obrotną, a gazdowstwo wydzielone. Ale Szymkowi dopiekło. Dziewczę u Falfiarzów miał upatrzone, pono i przychylne, pobudować się miał czem i na czem, wszystko to jednak zdawało się na nic, bo starzy Kondziarowie ani słyszeć nie chcieli o jego żeniaczce, a cóż dopiero o wydzieleniu mu częścizny. Dość się Szymek natruł, napiekłował, nagroził nawet sądami, nim przygłuszył conieco domowy warkot przeciw sobie i jako taką ślebodę w działaniu swem uzyskał. Kiedy umyślił konia kupić, stary Kondziara ino się zaśmiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nieuznane za państwowe ustawą z dn. 10 grudnia 1920, zaś od 1 lipca 1925 także drogi powiatowe i gminne I klasy. Na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych I klasy, Rady powiatowe mają płacić roczne kwoty, które oznaczy Tymczasowy Wydział Samorządowy.

JAKI CZYNSZ MOŻNA POBIERAĆ W I. KWARTALE 1925 ROKU.

Obecnie obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów przewiduje procentowy wzrost stawek czynszowych. Dotychczas wzrost ten wynosił 4%. **Od 1 stycznia 1925 wzrost stawki wynosi 6% zasadniczego czynszu** z czerwca 1914, czyli podwyżka czynszu wyniesie zależnie od grup **10 do blisko 33%.**

W b. zaborze austrjackim nowe czynsze przedstawiają się następująco: dla komornego, wynoszącego w czerwcu 1914 r. 1 koronę austrjacką, wynosić będzie z dniem 1 stycznia 1925 r. czynsz w groszach:

I. Mieszkania jednopokojowe z kuchnią, lub pojedyńcze pokoje albo kuchnie **19.95 gr.**

II. Mieszkania 2- lub 3-pokojowe, lokale handlowe i przedsiębiorstwa, posiadające świadectwa przemysłowe IV kategorji oraz pracownie rzemieślnicze z świadectwami VIII kategorji **25.20 gr.**

III. Mieszkania 4—6-pokojowe, pomieszczenia zakładów naukowych i t. d., spółdzielni robotniczych i zawodowych, oraz pracownie rękodzielnicze, wykupujące patent VII kategorji, **30.15 gr.**

IV. Sklepy i pomieszczenia handlowe i przemysłowe o podstawowem komornem do 1500 koron austr. rocznie pensjonaty, pracownie (prócz artystów malarzy i rzeźbiarzy), oraz mieszkania od 7 pokoi zwyż **35.70 gr.**

V. Sklepy i pomieszczenia handlowe i przemysłowe, nie podpadające pod powyższe kategorje oraz hotele **40.95 gr.**

VI. Budynki fabryczne i pomieszczenia w takich budynkach wynajętych z urządzeniem pędni **67.20 gr.**

Dla otrzymania wysokości czynszu, płatnego dnia 1 stycznia 1925 r., należy ilość koron czynszu zasadniczego pomnożyć przez jeden z wyżej podanych mnożników, zależnie od rodzaju lokalu.

Ze świata.

WATYKAN.

Wystawa misyjna w Rzymie. W Rzymie otwartą została wystawa misyjna, urządzona z okazji roku świętego. Wystawione są różne osobliwości z historji misyj od czasów najdawniejszych aż do czasów teraźniejszych. Wszystkie zakony wysłały swe relikwje, pamiątki, rzeźby, obrazy na wystawę. Szczególnie wartościowy jest dział misjonarzy z Azji, Afryki, Ameryki i Polinezji, który ma też wielką wartość etnograficzną.

Papież przeciw zbytkom. Z okazji kanonizacji założycielki zakonu „Sacre Coeur", siostry Zofji Barat, papież wygłosił mowę, w której w ostrych słowach skarcił rozrzutność i żądzę uciech kobiet ze sfer nowozbogaconych.

Gonienie za przyjemnościami — powiedział papież — występuje dziś na całym świecie, a jest tem niebezpieczniejsze, że nowym sferom towarzyskim brak tego hamulca, jakim jest tradycja. Papież apelował do zakonnic, ażeby w swej pracy wychowawczej starały się przeciwdziałać temu złu nowych czasów.

Błogosławieństwo Ojca św. dla narodu polskiego. Onegdaj odwiedził nuncjusz papieski, msgr. Lauri, Prezydenta Rzeczypospolitej i wręczył mu w imieniu Ojca św. dwa złotego medale, pochodzące ze skrytki, zamurowanej za czasów Leona XIII. w drzwiach Bazyliki św. Piotra. Skrytka ta, jak wiadomo, bywa każdorazowo burzona podczas wielkiego roku jubileuszowego. Do medali tych dołączone było pismo Ojca świętego, zawierające błogosławieństwo dla Prezydenta i jego rodziny, tudzież dla całego narodu polskiego, jakoteż serdeczne życzenia najpomyślniejszego rozwoju państwowego.

Zaznaczyć należy, iż medali powyższych jest każdorazowo tylko 12 i są one przez Ojca świętego rozdawane tylko 6 najwybitniejszym osobistościom świata politycznego.

WŁOCHY.

Przed upadkiem faszyzmu. Włochy stanowią obecnie widownię zaciętych walk wewnętrznych i zaburzeń. Zdarzały się ostatnio wypadki gwałtoów na przeciwnikach politycznych.

Mussolini, jeśli wszystkie oznaki nie mylą, stoi wobec upadku, a z nimu runie zarazem cały system faszystowski.

Zapowiedź powrotu do przedwojennej (jednomandatowej) ordynacji wyborczej, która to zapowiedź miała rozbić zwartą w opozycji falangę secesjonistów z parlamentu (socjaliści, komuniści, popolari (katolicko-ludowi) i demokraci-socjaliści), nie spełniła nadziei Mussoliniego. Opozycja secesjonistów pozostała nieprzebłaganą, a krok rządu uznała za dowód jego słabości. Mussolini, przeciw któremu także w szeregach faszystów powstała burza, ujrzał się zaatakowanym ze wszystkich stron.

Opozycja żąda bezwarunkowo ustąpienia Mussoliniego i powołania nowego rządu, któryby zaraz rozpisał nowe wybory. Przedewszystkiem jednak musiałaby zostać rozwiązana milicja faszystowska.

Czy jednak Mussolini ustąpi dobrowolnie? Czy przywódcy faszystów pogodzą się z rozwiązaniem milicji i z utratą dotychczasowej hegemonji? Zobaczymy.

W każdym razie Włochy weszły obecnie w fazę przełomu, zapowiadającą się niezmiernie dramatycznie.

Historja „wielkości i upadku" Mussoliniego uczy, że w państwie wielkiem, kulturalnem i demokratycznem system dyktatury, opartej na przemocy partyjnej, nie może się utrzymać. Polityka gwałtu rozjątrza społeczeństwo i opozycja rośnie szybko w siły, aż wreszcie obręcz żelazna pęka.

Niechby o tej prawdzie pamiętali nasi domorośli kandydaci na faszystów.

FRANCJA.

Naprężenie niemiecko-francuskie. Niedotrzymywanie przez Niemców postanowień traktatu w kwestji rozbrojenia wytworzyło poważną sytuację. Prezydent ministrów we Francji, Herriot, zwolennik zupełnego porozumienia francusko-niemieckiego, przekonał się, że w Niemczech niema narazie ogólnego nastroju pokojowego; wykazały to ostatnie wybory parlamentarne i dlatego Francja musi mieć się na baczności. We Francji wytwarza się nastrój przeciwko Niemcom. Przyczynia się do tego fakt, że Niemcy rozbrojenia nie przeprowadzili tak, jak tego wymagał tekst traktatu. Stąd też wypływa i to, że konferencja ambasa-

dorów uchwaliła na posiedzeniu 27 grudnia nie opróżniać strefy kolońskiej, aż Niemcy wypełnią zobowiązania. O uchwale tej powiadomiony został rząd niemiecki.

ANGLJA.

Próba angielska przekupienia rządu irlandzkiego. Irlandja domaga się zastępstwa w Lidze Narodów. Rząd więc angielski, zaniepokojony tem, zaproponował rządowi irlandzkiemu kwotę 20 miljonów funtów szterlingów, gdyby Irlandja wycofać chciała swoje podanie z Ligi Narodów. Anglja obawia się, żeby Irlandja w Lidze Narodów mogła zgotować jej dużo nieprzyjemności.

Straszna burza nad Anglją. Nad Anglją szalała onegdaj straszna burza, połączona z wylewem rzek, jakiej nie pamiętają od 1903 roku. Szybkość burzy wynosiła około 100 klm. na godzinę. W okolicy Londynu zostało wiele drzew wyrwanych z korzeniami, a w wielu domach burza powyrywała okienice i wybiła szyby.

W Volkestone przewróciła burza wielkie auto ciężarowe, raniąc pasażerów i zabijając szofera. W Portsmouth został wyrzucony ze szyn tramwaj uliczny i rzucony na sąsiedni dom.

Część komunikacji kolejowej, omnibusowej i tramwajowej i cała komunikacja nadziemna zostały zastanowione. Eskadra krążowników, która miała odjechać do Ameryki, została zatrzymany przez burzę. Stan wód na Tamizie podniósł się do tego stopnia, że w okolicy Londynu tworzy wielkie jezioro. W porcie w Manchester spłonął parowiec z ładunkiem bawełny. Z kanału La Manche nadchodzą sygnały o ratunek okrętów, któe miotane są przez burze. Jeden szkocki parowiec donosi, że wybuchł na nim pożar.

NIEMCY.

Jak Niemcy przeprowadzają rozbrojenie? Niemcy — jak wiadomo — powinni byli na podstawie traktatu oddać wszelki materjał wojenny, który potem miał być zniszczony. Komisja kontrolująca międzysojusznicza jednak co pewien czas odkrywa składy zatajonej broni niemieckiej. Przed kilku np. dniami odkryto krypówkę niedaleko Berlina, w której znajdowało się 50.000 sztuk armat typu małego.

Komisja m. in. domagać się będzie ponownie zniszczenia maszyn w fabrykach Kruppa, przeznaczonych do wytwarzania armat wielkiego kalibru aż do Grubej Berty włącznie.

Ma być również zniszczoną stalownia w Szpandawie. Ponadto komisja podkreśli znanych pięć punktów, wymienionych w nocie wrześniowej Rady ambasadorów z r. 1922. Komisja położy również silny nacisk na usunięcie przepisów o skoszarowaniu policji ochronnej. Komisja wkońcu stwierdzi, że niemieckie władze przeciwstawiają się jej działalności.

Olbrzymie nadużycia w banku. Wykryto w Berlinie w państwowym Banku pruskim olbrzymie nadużycia. Aresztowano szereg wybitnych polityków i bankierów, którzy narazili państwo na stratę przeszło 500 miljonów marek złotych. Skompromitowali się w tej sprawie głównie socjaliści. Jednego z głównych winowajców aresztował prokurator, udając się areoplanem do miejscowości, w której ten przebywał. Aresztowanego przewieziono również aeroplanem do Berlina.

WĘGRY.

Była cesarzowa Zyta pragnie powrócić na Węgry. Zyta zwróciła się do Rady ambasadorów z prośbą o pozwolenie powrotu na Węgry. Powołuje się na ustawę o detronizacji, która zabrania wyraźnie pobytu na Węgrzech wyłącznie Karolowi i ani słowem nie wspomina o zakazie pobytu innych członków dynastji.

RUMUNJA.

Blok przeciwbolszewicki na Bałkanach. Jugosławja i Rumunja projektują utworzenie bloku przeciwbolszewickiego na Bałkanach. W styczniu spotkają się ministrowie spraw zagranicznych obu tych państw, żeby nad projektem obradować.

Rozruchy przeciwżydowskie w Klausenburgu. W mieście siedmiogrodzkim Klausenburgu wybuchł pogrom żydów. Studenci, do których dołączyli się i ludzie dorośli, urządzili demonstrację przeciw żydom, bili ich, rozbijali i rozgrabiali ich sklepy towarowe. Policja była bezsilną i dopiero wojsko zdołało przywrócić spokój.

CHINY.

Olbrzymia egzekucja zbiorowa. Z Pekinu donoszą o olbrzymiej egzekucji zbiorowej, jakiej dokonano w Katganie na 800 żołnierzach armji chińskiej, którzy dopuszczali się rabunków z powodu niewypłacania im żołdu.

S. K. L. a rolnictwo.

(Dokończenie art. **inż. prof. Bobrowskiego**).

Z kwestją rolną łączymy scalanie gruntów, tak zwane komasacją. Żaden kraj Europy nie gospodaruje tak nieszczęśliwie, jak nasza Polska. Takiej kraty i paseczków, na jakie u nas są podzielone kawałki pól poszczególnego gospodarstwa nie spotkamy na najbardziej pstrokatej materji. Skutki straszne! Jakiż to obszar straszny na miedze, drogi, dojazdy — ileż to niepotrzebnych wyjazdów, zawrotów, ilu sąsiadów a z nimi sporów, jakaż utrudniona sprawa pastwiska, ileż niepatrzebnej pracy na dozór, jak utrudniona gospodarka nawozowa!

Toteż w głębokim zrozumieniu całości gospodarstwa jak poprzednio za Bankiem rolnem, tak obecnie reformę rolną łączymy razem z parcelacją i dopiero w zreformowanej, sparcelowanej i skomasowanej Polsce widzieć chcemy dobro ludu polskiego, na którego obecnie patrząc, powtarzamy z Chrystusem Panem: „Żal nam ludu tego!“

Podobnież zapatrujemy się na sprawę meljoracji. Pomyśleć, że prawie połowa Polski wyczekuje zmeljorowania, więc albo zwodnienia, lub też nawodnienia, że setki tysięcy hektarów leżą bezużytecznie, bo nie ma kto z nich wody spuścić, pomyśleć, że z takich samych torfów, jak nasze, zbiera zagranica 3 razy tyle co my, z gruntów owych conajmniej dwa razy, li tylko dzięki nieuregulowanym stosunkom wilgoci — to faktycznie musimy przyjść do przekonania, że jakieś przekleństwo ciąży na nas, że my wszyscy, tak Sejm, jak rząd jak wszyscy, gonimy za złudami, zaś zaprzepaszczamy tak szczodrą rękę Boską, rozsiane dary Boże, za które kiedyś rachunek zdać przyjdzie. Boć, jeśli niedawno zaborczy, a zatem macoszy rząd austrjacki potrafił na drenowanie dawać tyle, że właściciel jedną trzecią wydatków drenował swe pola — a dawał, bo widział

w tem lichwiarski zysk, to gdy się pomyśli, że w tej wolnej Polsce o tem ani nikt nie wspomni, to faktycznie przyjść musimy do przekonania, że jakiś bies pomięszał zdrowy rozum nasz, a polską rację stanu owiały tumany dżdżin i zgniłych wyziewą ludzkich namiętności.

Toteż Stronnictwo Katolicko Ludowe sprawy tej nie zaspi — a da Bóg, że garstka nasza, owiana najszczerszemi chęciami z pomocą Boską i tę pracę postawi na właściwem jej stanowisku, że będzie je rzecznikiem, by nie była jak dotąd widmem wyrzutu i zapomnienia, ciężarem i kulą, lecz stała się środkiem do potęgi Państwa Polskiego, dobra ludu i chwały Bożej.

Z dotychczasowej działalności S. K. L., jedyne ze stronnictw może się pochlubić wydatną pracą nad uruchomieniem przemysłu narodowego w Polsce. Ono pierwsze już w 1920 r. w memorjale wręczonym przez posła ks. dr. Lubelskiego Ministrowi rolnictwa, zaś w parę miesięcy później Ministerstwu przemysłu i handlu zwróciło uwagę na nieprzebrane skarby fosforu i potasu, jaki mamy w Polsce i podało sposób uruchomienia tychże. Szereg artykułów między innymi i w „Ludzie Katolickim" wykazywał to. Gdy jednak zmieniające się gabinety sprawą tą nie zajmowały się, klub nasz wniósł wniosek nagły w tej sprawie, nadto członkowie Klubu osobiście interwenjowali w tej sprawie w Ministerstwach rolnictwa, oraz przemysłu i handlu. Stanowisko Klubu naszego było jasne, jasno bowiem Stronnictwo uzmysławiało sobie skutki gospodarki rabunkowej, jaką Polska zaczęła prowadzić. — Skutki te określaliśmy jako katastrofalne. Niestety, przewidywania z całą grozą sprawdziły się, tegoroczna klęska to dopiero początek katastrofy, nadejdą jeszcze gorsze czasy, to bowiem nie wynik specjalnej klęski, kary Boskiej, ale naszej bezdusznej gospodarki. Wiadomo, że z próżnego sam Salomon nie nalał, a z samego przewracania skib brył tylko przybywa — zboże zbieramy z nawozów.

To też gdyśmy przed wojną dawali 120 tysięcy wagonów, a dzisiaj dajemy tylko dwadzieścia — nie dziwmy się, że nam z górą sto pięćdziesiąt tysięcy wagonów zboża brakło. Stronnictwo Katolicko Ludowe jasno sobie sprawę zdaje i nie dwuznacznie to rządowi przedstawiało, że postępując tak dalej, doprowadzimy do braku zboża na wyżywienie ludności. Jest to sprawa najżywotniejsza, jaka obecnie w Polsce się wyłania. Tragiczne w niej to, że rząd zapatrzony, chory w przemysł, przeocza podstawy egzystencji Państwa to jest rolnictwo. Stanowisko S. K. L. będzie zdecydowane. Pracę rozpoczętą będzie dalej kontynuowało, aż do rozwiązania szczęśliwego tejże.

Zbierając na zakończenie to, cośmy powiedzieli — przychodzimy do przekonania, że w sprawie podstawowej naszego Państwowego bytu t. j. w rolnictwie zajęliśmy jako partja **czołowe stanowisko,** staraliśmy się bronić tego ludu, ilekroć zachodziła potrzeba, tak, że nikt i nigdy nie śmiał nam zarzutu pod tym względem uczynić, nadto godząc uczucia z rozumnem pojmowaniem, pierwsi wskazywaliśmy rządowi środki i sposoby do jaknajwydatniejszej pomocy rolnictwa. A że rząd nas nie usłuchał, że doprowadził do obecnej katastrofy rolniczej, a z nią do obecnego stanu włościanina — nie nasza w tem wina.

To jedno polskiemu ludowi rolniczemu powiemy: **Ludu polski, ilekroć o dobro polskiego rolnictwa pójdzie Stronnictwo Katolicko Ludowe zawsze w pierwszych szeregach stanie, to Ci przysięgamy.**

Kierownik naszej polityki zagranicznej.



Polski minister spraw zagranicznych Al. Skrzyński.

Co pisze lud.

Staje, pow. Rawa Ruska.

OBJAWIENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY.

We wsi Stajach, powiecie Rawa Ruska, dzieci, pasące gęsi, w dniu 13 czerwca 1924 r. zobaczyły Najświętszą Marję Pannę, unoszącą się ponad olchą w lasku, należącym do p. Heleny Białoskórskiej (tuż obok wsi). Widzenie to powtarzało się dzieciom aż do dnia 16 czerwca 1924. W dniu tym zeszło się kilkanaście kobiet starszych i dzieci na miejsce objawienia, wskazane przez dzieci. Z obecnych tylko 14-letnia dziewczynka zobaczyła Najświętszą Marję Pannę w postaci Niepokolanego Poczęcia. Najświętsza Panna Marja poleciła owej dziewczynce modlić się o odwrócenie kar, jak również oznajmiła, że się znowu w najbliższy piątek okaże. Wieść o objawieniu się N. P. M. rozeszła się lotem błyskawicy. Przybyło na miejsce objawienia się tysiące pielgrzymów. Najświętsza Marja Panna ukazuje się w tym dniu tutejszemu wieśniakowi, Józefowi Dorowskiemu, który widzenie stwierdza przysięgą. Niedługo później, bo około 25 czerwca 1924 okazuje się N. M. P. w postaci Niepokalanego Poczęcia wieśniakowi ze wsi Korczowa, Maksymowi Leszczukowi. Tenże pod przysięgą zeznaje, iż widzi Najświętszą Marję Pannę w tej samej postaci codziennie i w wielkiej jasności. Mimo zimy, do dziś dnia odbywają się pielgrzymki na miejsce objawienia i kilkudziesięciu osobom okazuje się N. P. M. w postaci Niep. Poczęcia. Pewna kobieta z Potylicza cierpiała od dwóch lat, gdy wszystkie lekarstwa zawiodły, usłyszawszy o cudownem objawieniu się, udała się do Staj i tu została cudownie uzdrowiona. Również syn jej, cierpiący od kilku lat na gruźlicę (krwotok), został w tym samym dniu cudownie uleczony, co oboje stwierdzają przysięgą. Z tejże wsi

wieśniak, cierpiący na reumatyzm, został również uzdrowiony, co tak samo stwierdza przysięgą. Wieśniak z Ostobuża, Michał Starodól zeznaje pod przysięgą, iż opisać nie jest w stanie cudownego widzenia Najśw. Marji Panny. Kobieta z tejże wsi Osłobuż, Anna Jarosz, zeznaje pod przysięgą, iż widzi Matkę Boską w postaci Niepokalanego Poczęcia. Dziewczyna 12-letnia z tejże wsi Osłobóż zeznaje pod przysięgą, iż widzi Matkę Boską, trzymającą na lewej ręce dzieciątko Jezus, otoczone wielką jasnością. W dzień Narodzenia Najśw. Marji Panny wieśniak Józef Darowski zeznaje pod przysięgą, iż widział Najśw. Marję Pannę w postaci Niepokalanego Poczęcia, otoczoną licznymi chórami Aniołów. Taksamo, gdy w październiku 1924 r. śpiewano Różaniec, Najśw. Marja Panna błogosławiła śpiewających Różaniec św.

I tak dużo widzeń powtarza się po dzień dzisiejszy, co niżej podpisani własnoręcznymi podpisami stwierdzają.

Staje, dnia 10 grudnia 1924 r.

Franciszek Wójtowicz, Karol Legeżyński, Ludwik Legeżyński, Mikołaj Senetra, Józef Legeżyński.

Niniejszem upraszam Szanowną Redakcję o umieszczenie powyższej notatki w „Ludzie Katolickim" i za wiarogodność ręczę.

Urząd parafjalny obrz. łac. w Machnówku ad Bełz. 2 stycznia 1925 r. **Ks. Kawecki.**

Tęgoborza, pow. Nowy Sącz.

OCHRONA MNIEJSZOŚCI W TĘGOBORZU.

Dzieją się tu w naszej miejscowości rzeczy dziwne. Usunięto tu trafikę biednej katoliczki, wdowy po urzędniku państwowym i dano ją zamożnej rodzinie żydowskiej Racheli Schindlowej, która poza znacznem gospodarstwem rolnem ma także szynk tuż obok kościoła i szkoły, nawiasem mówiąc, usunięty z pod dozoru policyjnego. Co to znaczy i jak zgubne wpływy karczma ta wywiera na uczącą się młodzież, nie trzeba udowadniać. Publiczną tajemnicą jest, że opiekunem urzędowym urodnej p. Racheli jest p. Turski, b. respicjent Straży skarbowej.

Zwracamy uwagę władzom wojskowym na fakt, że zdrowy jak koń syn p. Racheli jakimś dziwnym cudem uwolniony został od wojska, jako chory. **Swój.**

Sambor.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA.

Jeszcze za czasów, gdyśmy byli w niewoli, został w Samborze zbudowany śliczny i wspaniały pomnik ukochanego przez lud polski wodza w doli i niedoli w chwilowej wolności i długoletniej niewoli, Tadeusza Kościuszki, naprzeciw sali Sokoła i stał on tu dumny i wspaniały, przeszedł obok niego ten straszny huragan wojny światowej i nie zniszczył go i on stał dumny i wspaniały, jak duchowy król Polski. Tu, u jego stóp, gdy Austrja i Niemcy zawarli ten hańbiący pokój Brzeski, zamanifestowali i zaprotestowali przeciw niemu mieszkańcy Sambora i okolicznych wsi i wołali: „Precz z Austrjakami i Prusakami", „Niech żyje Polska!". Ale wnet przyszły czasy cięższe dla Sambora i dla tego ukochanego pomnika, bo w kilka miesięcy później wybuchła bratobójcza wojna polsko-ruska, czyli ukraińska i zaraz w pierwszych dniach okupacji ukraińskiej ucięli mu głowę, a później i całego sprzątnęli. Chwała Bogu, że ta wojna szczęśliwie się zakończyła i później ta druga u bram Warszawy i mamy wolność.

Już tyle było rozmaitych wieców poselskich różnych partyj w sali Sokoła, naprzeciw, gdzie sterczy tylko piedestał pomnika i nikt na to uwagi nie zwraca, że czegoś nam w Samborze brakuje.

Z Nowym Rokiem zwracami się z gorącym apelem do społeczeństwa samborskiego, ażeby się wszyscy wzięli do dzieła i w tym roku stanął nowy, wspaniały w wojnej, zjednoczonej Ojczyźnie, pomnik Tadeusza Kościuszki. Powinien również powstać na polach Sambora jeszcze jeden, wprawdzie nie tak mieczem, ale nieustraszonem sercem i cywilną odwagą sławnego Tadeusza Rejtana, drugiego bojownika o wolność i niepodległość. A więc do dzieła w miłości i szczęściu. **Franciszek G.**

Łoniowy, powiat Brzesko.

Z DOLI I NIEDOLI WSI POLSKIEJ.

Gdybyś kochany Czytelniku przejeżdżał lub przechodził gościńcem od Melsztyna ku Dębnowi, to na kraju Poręki Uszewskiej uderzyłyby Cię trzy widoki: Po lewej stronie widnieje nowy wielki i wspaniały kościół, chociaż nie można się pochlubić, że i wewnątrz jest tak piękny. Kościół ten zbudował przed laty ś. p. ks. prałat Jan Bobczyński, dzięki ofiarności parafjan i osobistej. Pamięć tego kapłana żyć też będzie wieki. Zwłoki jego spoczną w grobowcu kaplicy cmentarnej, przez siebie wybudowanej, na wieczny spoczynek.

Na osieroconą parafję przysłał nam Ks. Biskup Ks. Dziekana Jana Dulijana. Niedługo jednak ten mądry i roztropny duszpasterz nam przewodził 6 września ub. r. zaraz rano dzwony kościelne obwieściły parafji, że znów odszedł do wieczności nasz pasterz.

Po prawej stronie kościoła nad małą rzeczką Niedźwiedziem wznosi się wielki, piękny dwupiętrowy dom. To ochronka, skąd siostry zakonne spieszą nieraz cierpiącej ludności na ratunek i obsługują grotę Matki Boskiej z Lourdes. Ochronkę i grotę postawił znów ks. Jan Pałka, dawny nasz wikarjusz, a teraz obecny nasz proboszcz. Liczne wota we dwóch szafkach świadczą, ile łask Najświętsza Panienka tutejszej ludności wyświadczyła. Ks. Pałka za czasów swego porzedniego tu pobytu założył Kasę parafjalną, bibljotekę, miewał odczyty o sadownictwie i t. d. To też nasi parafjalnie przypomnieli sobie pracę i zasługi Ks. Pałki i poszli prosić Ks. Biskupa w Tarnowie, żeby nam go dał na proboszcza. Ks. Biskup przychylił się do naszej prośby. Przybywającego z powrotem ks. Pałkę parafja witała owacyjnie. Konna banderja w strojach ludowych, w liczbie przeszło sześćdziesięciu, wyjechała do Biadoliny. Ks. Franciszek Wójcik wprowadził nowego proboszcza do kościoła w procesji i przywitał z ambony pięknem przemówieniem. Przy plebanji postawiono piękną przystrojoną tryumfalną bramę.

Piszę tych kilka słów nie żeby księży chwalić, ale żeby wywrotowcom i pismom lewicowym przypomnieć, że księża dużo robią nietylko dla chwały Bożej, ale i dla doczesnego dobra ludzkości. **Jan Rysak.**

Witanowice.

Z DZIAŁALNOŚCI MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ I MĘSKIEJ.

Dnia 16 listopada odbyło się w naszej parafji staraniem Kat. Stowarzyszenia Młodzieży męskiej Święto Młodzieży w dniu jej Patrona św. Stanisława Kostki. Młodzież tutejsza, zorganizowana w Stowarzyszenia, którym patronuje Ks. wicedziekan dr. Ryłko, przystąpiła w tym dniu gremjalnie do Sakramentów świętych i wysłuchała na sumie kazania o naśladowaniu cnót św. Stanisław Kostki, jej Ptrona. Podczas sumy śpiewał chór męski Stowarzyszenia odpowiednie pieśni. Po południu w sali szkolnej, użyczonej przez kierownika szkoły p. Jakóba Kajdasa, odbył się wieczorek, na który złożyły się: przemówienia Ks. Patrona dr Ryłki, deklamacje i śpiew chóru Związkowego, oraz odegranie sztuczki p. t. „Dwaj bracia". Zakończono

wieczorek efektownym żywym obrazem i deklamacją ku czci św. Stanisława Kostki.

Młodzież tutejsza, skupiona w dwóch stowarzyszeniach, w męskiem i żeńskiem, czcząc pamięć przodków swoich, których tyle w walce o Niepodległość Ojczyzny zginęło, postanowiła z okazji rocznicy powstania listopadowego uczcić ich pamięć uroczystym obchodem. W d. 29 listopada wokoło katafalku, ozdobionego staraniem młodzieży żeńskiej chryzantami i emblematami narodowemi, zebrały się oba Stowarzyszenia, oraz tłumnie zaproszone obywatelstwo miejscowe. Straż honorową przy katafalku pełnili czterej członkowie Stowarzyszenia młodzieży męskiej, którzy własną piersią zasłaniali Ojczyznę w nawale bolszewickiej. Pienia żałobne wykonał ślicznie chór młodzieży żeńskiej pod przewodnictwem p. nauczycielki p. Kat. Sadowskiej, która jest duszą tutejszych Stowarzyszeń. Wieczorem odbył się w tutejszej szkole pod Patronatem PT. Nauczycielstwa tutejszego wieczorek ku czci poległych bohaterów. Złożyły się nań: przemówienie księdza, deklamacje i śpiew dzieci szkolnych, oraz staraniem Młodzieży żeńskiej odegrano sztuczkę p. t. „Posiew Wolności“. Ludność miejscowa tłumnem przybyciem zaświadczyła, że szlachetne zamiary inteligencji miejscowej rozumie i z niemi się łączy. Dałby Bóg, aby z tej pracy szlachetnej wyrosło kiedyś w naszej parafji młode pokolenie ludu polskiego religijnie i narodowo uświadomione. **Franek z Witanowic.**

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ STYCZEŃ 1925.

11. **Niedziela.** Honoraty.
12. Poniedziałek. Arkadjusza.
13. Wtorek. Weroniki.
14. Środa. Feliksa z N.
15. Czwartek. Maura op.
16. Piątek. Marcelego i Ottona.
17. Sobota. Antoniego pustel.
18. **Niedziela.** Imienia Jezus.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Ostatnia kwadra: 18-go stycznia
Nów: 24-go stycznia.

NASZ KALENDARZ NA ROK 1925. Administracja naszego pisma otrzymała na skład większą ilość egzemplarzy „Kalendarza Polskiego“ na rok 1925, wydanego przez Bibljotekę Religijną we Lwowie. Kalendarz przedstawia się bardzo okazale. Bogato ilustrowany zawiera obszerną treść, a w szczególności liczne przepowiednie pogody, poradnik gospodarczy na cały rok, niezwykle interesującą część literacką i dział zdrowotny, gospodarczy, rzeczy ciekawe, kącik humorystyczny oraz dział informacyjny i adresowy. Cena za 1 egzemplarz 1 złoty. Na przesyłkę pocztową należy przesłać do Administracji 20 groszy na 1 egzemplarz. Przy zamówieniu 12 kalendarzy — 1 egzemplarz **darmo.**

NASZ ODCINEK. W numerze dzisiejszym zaczynamy druk znakomitej i pełnej humoru noweli: **„Opowieść o gazdach i koniach inwalidach“**, pióra znanego i wybitnego poety i literata t. zw. „podhalańskiej szkoły“ **Feliksa Gwiżdża.** Nadmieniamy, że inny utwór tego pisarza uzyskał w ubiegłym roku pierwszą nagrodę konkursową „Kurjera Warszawskiego“. Teatrom ludowym polecamy sztukę ludową w 1 akcie p. t. „Gody“. Sztuka ta uzyskała pierwszą nagrodę na konkursie „Związku Górali“ w Zakopanem i została przyjęto przez krytykę literacką z entuzjazmem.

Czytelnikom naszym radzimy nowelę tę wycinać i składać. Będziemy się starali dawać w przyszłości co tydzień w odcinku powiastki i nowele pierwszych piór w Polsce i zagranicą.

WSZYSTKIM NASZYM PRZYJACIOŁOM, którzy nadesłali nam życzenia noworoczne, zasyłamy gorące podziękowania.

Trwamy już na tym trudnym posterunku trzynasty rok i, da Bóg, że na nim wytrwamy.

ZIMA JAK PRZED 99 LATY. Obserwatorjum astronomiczne krakowskie ogłasza, że tak łagodnej zimy nie było w Polsce od 99 lat. W dniu 4 b. m. wykazały termometry 16 stopni ciepła, czyli temperaturę zupełnie wiosenną. Spodziewają się sfery naukowe, że zima obecna ostrą nie będzie. Obawiać się tylko należy, że szalejące po Oceanie, w Anglji i Niemczech burze nadejdą do Polski.

INFORMACJE DLA PIELGRZYMEK POLSKICH DO RZYMU. Wobec zbliżającego się roku jubileuszowego, oraz spodziewanego wielkiego napływu Polaków do Rzymu, wydział konsularny Poselstwa polskiego w Rzymie podaje do wiadomości publicznej co następuje: wskazanem jest: 1) ażeby każda grupa pielgrzymów polskich, wyjeżdżająca poza ramami ogólnej organizacji krajowej, zgłosiła ścisłą

Budujmy flotę nadpowietrzną.



Afisz propagandowy Ligi Obrony nadpowietrznej Państwa.

datę przyjazdu do Rzymu na dwa miesiące przed przybyciem; 2) aby pielgrzymi strzegli się złodzieji w szczególności w pociągach, na stacjach, tramwajach, wogóle wszędzie, gdzie są narażeni na ścisk, tembardziej, że repatrjacja nie może nastąpić na koszt polskiego urzędu zagranicznego i 3) każdy z pielgrzymów winien się zaopatrzyć w dostateczne środki pieniężne na powrót do kraju. oraz na utrzymanie w Rzymie. Za miarę kosztów utrzymania w Rzymie w czasie pielgrzymki nie można brać obecnych cen, gdyż ceny w czasie roku świętego podniosą się o 50 do 100 proc.

WYMIANA USZKODZONYCH BANKNOTÓW. Zniszczone wskutek obiegu bilety bankowe przyjmuje Bank Polski bez żadnych potrąceń i ograniczeń przy wpłatach i przy wymianie, jednakże przedstawione bilety nie mogą wzbudzać podejrzenia co do oszukańczych z niemi manipulacyj i nie może brakować więcej, niż: 1) jedna trzecia odcinka; 2) a) trzy cyfry numeru i jeden podpis, lub jedna cyfra, względnie litera serji i jeden podpis przy biletach po 5 zł, 10 i 20 z datą 15 lipca 1924 r., — b) jeden numer lub serja, lecz muszą być obydwa podpisy przy biletach po zł 20 i 50 z datą 28 lutego 1919 r. Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji nie jest powodem odmowy zamiany biletu bankowego. Bilet sklejony może składać się tylko z części, należących do tego samego odcinka. Bilety, nieodpowiadające wyżej wskazanym warunkom, a uszkodzone przez pożar, powódź lub inne nadzwyczajne wypadki, mogą być wymienione tylko na skutek każdorazowego postanowienia dyrekcji Banku, na wniosek skarbca emisyjnego.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY 20-ZŁOTÓWEK. W ostatnich dniach zaczęły ukazywać się coraz częściej fałszywe banknoty 20-złotowe. Urząd śledczy rozpoczął poszukiwania i wreszcie wpadł na trop zbrodniczej szajki fałszerzy. Aresztowano 8 żydów.

P. LUDWIKA GRODZICKA, pianistka krakowska, otrzymała od Ojca świętego wysokie odznaczenie „Bene Merenti“ („Dobrze zasłużonemu“).

Udekorowanie odbyło się z wielką uroczystością w ubiegłą niedzielę w kościele św. Piotra w Krakowie, w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa i delegacyj związków. W kościele tym p. Grodzicka od trzech lat bez przerwy organizuje programy muzyki religijnej, a ze składek podczas nabożeństw zebranych zdołano odbudować zniszczoną kopułę św. Piotra.

OGÓLNY WPŁYW PODATKU MAJĄTKOWEGO w ciągu dziesięciu miesięcy wyniósł w całej Polsce 14.016.629 złotych, z tego na Małopolskę przypada suma 24.114.170 złotych. Na jednego mieszkańca Małopolski wypada więc kwota 3.22 zł. Najsłabiej zapłaciły kresy wschodnie, bo tylko 9.480.848 zł, a obciążenie jednego mieszkańca kresów wschodnich z tytułu tego podatku wynosi 2.03 zł.

JAK PRACUJĄ W AMERYCE. — CO 10 SEKUND 1 SAMOCHÓD. Na jesiennej wystawie automobilów, która niedawno została zamknięta, w oddziale fabryki Forda umieszczono dla reklamy olbrzymie zegary, pokazujące co 10 sekund jeden mały samochód. Oznacza to, że amerykańskie fabryki Forda produkują co 10 sekund jeden samochód.

Na wypuszczenie pierwszego miljona samochodów fabryki Forda zużyły 7 lat, na wypuszczenie dziesiątego miljona — 132 dni.

TABOR POLSKICH KOLEJI liczy obecnie 5.040 parowozów, 11.579 wagonów osobowych i 134.280 towarowych. Naprawa i uzupełnienie taboru postępuje szybko naprzód. W roku bieżącym zakupiono 181 nowych lokomotym i 6.357 wagonów towarowych, a ilość taboru oddanego do naprawy zmniejszyła się o 30 proc.

NOWA USTAWA PRZECIW PLOTKARSTWU W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W st. Kentucky wydano nową ustawę, skierowaną przeciw plotkarstwu. Ustawa ta przewiduje karę za plotkarstwo od 10 do 100 dolarów grzywny i 10 do 15 dni więzienia. Ostatnio zastosowano karę w Owensboro, mianowicie skazano żonę farmera p. M. Baskam za rozszerzanie fałszywych pogłosek, jakoby jedna z jej miejscowych popierała przemytnictwo alkoholu.

KREDYTY ZAGRANICZNE DŁA POLSKI. Zainteresowanie kapitału zagranicznego Polską przedstawia się jak następuje:

Eksploatacja Puszczy Białowieskiej przez konsorcjum angielskie.

Elektryfikacja Polski południowej, oraz budowa kilku nowych linij kolejowych.

Kapitał amerykański zainteresował się fabryką wagonów w Poznaniu, włoski monopolem tytoniowym, angielski przemysłem naftowym, francuski budową portu w Gdyni, szwedzki fabrykami zapałek, oraz fabryką lokomotyw w Chrzanowie.

SREBRNE JEDNOZŁOTÓWKI I PIĘCIOZŁOTÓWKI. W ciągu bieżącego roku znajdą się w obiegu srebrne monety wartości jednego złotego i pięciu złotych. Wprowadzenie monet jednozłotowych spodziewane jest już w przyszłym miesiącu.

ZDAWKOWE BILETY GROSZOWE po 1, 5, 10, 20 i 50 groszy mają być wycofane z obiegu w ostatecznym terminie do 31 stycznia 1925 r. Miejsce powyższych papierowych biletów zajmą metalowe monety zdawkowe, których ilość w obiegu stale wzrasta.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. daje się od chwili ustabilizowania waluty zauważyć. Suma wkładów wynosi od maja przeciętnie 26.000 zł, a liczba oszędzających 150 osób dziennie. Ogólna suma wkładów wynosi w tysiącach złotych w maju 2.044, w czerwcu 2.441, w lipcu 3.242, w sierpniu 4.252, we wrześniu 4.971, w październiku 5.535 i w listopadzie 6.067. Również wzrasta suma oszczędności na jedną książeczkę i kiedy w maju wynosiła 67 zł, to 1 grudnia 109 zł.

CIĄGNIENIE PREMJOWEJ POŻYCZKI DOŁAROWEJ. W piątek odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. Główna wygrana 40.000 dolarów padła na numer 080.898, sprzedany przez Bank Polski. 8000 dolarów nr. 454.514, 3000 doları wnr. 833.112. — Po 1.000 dolarów numera: 052.666, 086.278, 127.856, 298.715, 323.324, 503.691, 616.887, 634.687, 677.775, 799.546. — Po 100 dolarów numera: 045.151, 046.161, 067.022, 112.978, 113.169, 115.350, 168.890, 180.806, 182.301, 191.275, 218.599, 250.418, 284.923, 289.786, 295.274, 301.830, 348.263, 351.244, 445.449, 469.724, 507.754, 554.809, 563.880, 585.972, 630.597, 685.175, 729.272, 749.600, 773.413, 806.511, 839.736, 913.576, 937.449, 953.152, 974.463, 974.992, 975.261, 978.504, 983.229.

ZMIANY W USTAWIE O REFORMIE ROLNEJ. Premier Grabski odbył 29 grudnia dłuższą naradę z ministrem reform rolnych Kopczyńskim w sprawie dodatku do ustawy o reformie rolnej, któy rząd ma w najbliższym czasie wnieść do Sejmu.

ŚWINIE JEŻDŻĄ W CZECHACH PIERWSZĄ KLASĄ. „Wieniec - Pszczółka“ zamieszcza następującą historyjkę: „W czasie jednego z ostatnich posiedzeń czeskiej komisji budżetowej, minister kolei mówiąc o zażaleniach odnośnie do czystości w wagonach kolejowych, przytoczył kilka przykładów na to, że publiczność sama zanieczyszcza wagony. Oświadczył przytem, że niedawno pewien poseł zabrał ze sobą do oddziału I klasy świnię i pomimo uwag

konduktora, nie chciał pozwolić, aby świnię zabrano do wagonów bydlęcych. Poseł krzyczał, że on nie pozwoli, by ktokolwiek rozkazywał, że on jest posłem, że jego świnia jest również nietykalna“.

Endecy polscy mieli podobnego posła w Wiedniu. Był nim poseł Paduch z kolbuszowskiego powiatu. Tylko, że ten świń nie woził, lecz garnki, żelazo i marmoladę do swojego sklepu. O tem widocznie redakcja „Wieńca-Pszczółki“ zapomniała.

ROZBÓJNIK, KTÓRY NIE CHCE OPUŚCIĆ WIĘZIENIA. Rozbójnik sycylijski, nazwiskiem Silvio Visconti, został skazany przed 45 laty na dożywotnie więzienie. Obecnie liczy on 98 lat życia i został ułaskawiony. Człowiek ten nie chciał jednak opuścić więzienia, tak, że władze więzienne były zmuszone zatrzymać go jako pomocnika do prac w ogrodzie.

ANGIELSKI MINISTER GÓRNIKIEM. Były minister z gabinetu Macdonalda Ziwil-Lord Hodge, postanowił wrócić do swego dawnego stanu. Porzucił fotel ministerjalny i poszedł do kopalni w której dawniej pracował. Ofiarowano mu stanowisko, kierujące w związkach górniczych, lecz on ich nie przyjął, uprzykrzywszy sobie życie poza zawodem górnika.

PCHŁA Z PRZED 3 TYSIĘCY LAT. Pan Artur Weigall, który z ramienia rządu egipskiego zajmował się inspekcją zabytków starożytnych w Egipcie, wygłosił obecnie w Anglji odczyt na temat swych ostatnich odkryć. Do najbardziej interesujących należy znaleziona przezeń waza alabastrowa, zawierająca tłustą ciecz, mającą 3 tysiące lat. Po przeprowadzeniu w Kairze analizy skonstatowano, że był to olej rycynowy. Najciekawszą rzeczą było znalezienie w tym oleju pchły, doskonale zakonserwowanej, co dowodzi, że dawniejsi Egipcjanie mieli nietylko olej rycynowy, ale i... pchły.

Kącik humorystyczny.

Akuratnie.

Kapral do rekruta Grzesia Ferdyka:

— Dlaczego ty zatracony niedołęgo przy strzelaniu zamykasz oczy?

— Grześ Ferdyk: — Dyć, proszę pana kaprala, było mówione, że dzisiaj będziemy strzelać na ślepo.

Słowny.

Dłużnik: — Panie, ja w tym miesiącu nie mogę panu zapłacić raty.

Wierzyciel: — Tosamo powiedział mi pan w zeszłym miesiącu.

Dłużnik: — A czy nie dotrzymałem słowa?

Nowe wydawnictwa.

Polecamy gorąco następujące czasopisma:

„SKARB RODZINNY“ i „DZWONEK MARJI“, dwa pożyteczne, starannie redagowane ilustrowane miesięczniki religijne, wydaje dla Kongregacji Marjańskich Zakład Misyjny w Rybniku, G. Śląsk. Cena za 1 numer „Skarbu Rodzinnego“ 25 gr., za „Dzwonek Marji“ 20 gr.

„RÓŻA DUCHOWNA“. Czasopismo różańcowe zaczęli po dłuższej przerwie wydawać OO. Dominikanie lwowscy. Strona zewnętrzna oraz treść przedstawia się bardzo udatnie.

„Róża Duchowna“ jest organem Bractw i Kółek Różańcowych oraz III. Zakonu św. Dominika, Milicji Anielskiej i Sodalicji Imeldanek. — Prenumerata roczna: 3 zł. „Róża Duchowna“ wychodzi 1-go każdego miesiąca. Adres: O. Teodor J. Naleśniak, Redakcja „Róży Duchownej“ we Lwowie, klasztor OO. Dominikanów.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Stanisław Wójcik, Pawłów. Za rzetelne uwagi, serdecznie dziękujemy i wkrótce z nich skorzystamy. Zlecenia wykona Administracja. Szczęść Wam Boże z Nowym Rokiem.

Wojciech Głowacz, Ruda. Stosunków nie znamy dobrze. Należy zwrócić się wprost do władz skarbowych we Lwowie, która podanie prześle gdzie należy.

Kluba Michał, Łomża. Państwowy Bank Rolny ma swą siedzibę główną w Warszawie. Postępowanie w sprawach kredytu było wielokrotnie omawiane w „Ludzie katol.“

P. Józefowi Serafinowi w Męcinie. Za życzenia noworoczne serdecznie dziękujemy. Wyjaśnienia uznajemy za całkowicie wystarczające.

Władysław Janas, Słocina. „Wzory meblowo-budowlane“ Padechowicza do nabycia u autora w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9, w cenie 1 zł za egzemplarz.

Jan Michniak. Wobec spóźnionego nadesłania, rzecz już nieaktualna. Prosimy o listy o życiu okolicy.

Ks. Ludwik Smołka, Jadowniki. Za IV kwart. do zapłacenia 1 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY **złożyli:** Józef Poręba, Łomża 1 zł: Karol Skowron, Wadowice 5 zł: Alina Stauferowa, Drohobycz 6 zł; Lewicka Franciszka 1 zł; Jan Niemiec, Osieka 3 zł; Szeliga Franc., Zakopane 1 zł.

PODZIĘKOWANIE za bezinteresowną pomoc prośbie mojej, o zaliczenie mi lat służby wojskowej do emerytury, składam tą drogą Przewielebnemu ks. posłowi dr. Czujowi i Dostojnemu panu posłowi Matakiewiczowi, serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“. **Jan Pawłowski**, emeryt.

Darmo kupuje ten,

kto kupuje dobrą wirówkę do odciągania mleka, a taką jest wirówka **„MILENA“**.

Chcesz mieć dobrą i tanią wirówkę napisz natychmiast do firmy

SYNDYKAT ROLNICZY W ŁODZI S. A.
Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 60.
Skąd otrzymasz natychmiast wszelkie informacje.

---

50 gospodarstw

od 150, 120, 80, 75, 60, 53, 40, 30, 25, 22, 20, 15, 10, 7, 5, 3, 2, morgów, z dobrym inwentarzem żywym i martwym, w cenie po 20, 15, 10, 8, 7, 5, 4, 3, 2, 1·5 tysięcy złotych — ma do sprzedania

TYWUSZIK KALISKA, pow. Starogard
Pomorze.

ORGANISTA, młodo żonaty, poszukuje zaraz posady w mieście lub na wsi. Zgłoszenie do Administracji „Ludu katol.“



IGNACY CYPRES
KRAKÓW, ul. Szewska 13/I. K.
Wysyła zegarek płaski Enigma **15** zł. budzik **8** zł. Cennik ilustr. zegarów instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

MUZYKA i ŚPIEW

miesięcznik artystyczny poświęcony polskiej twórczości muzycznej, wychodzi w Krakowie rok czwarty, reprezentuje muzykę kościelną, świecką i pedagogję muzyczno-śpiewacką. Na treść pisma składają się utwory literackie pierwszorzędnych sił. oraz utwory muzyczne na chóry męskie i mieszane. Prenumerata całoroczna wynosi 4 zł. — Numera okazowe wysyła gratis i opłatnie.

WYDAWNICTWO „MUZYKA I ŚPIEW“
Kraków, ulica św. Tomasza 35.

KALENDARZ POLSKI na rok 1925.

Rocznik 7-my zawiera treść bardzo bogatą i obficie ilustrowaną. **Cena 1 zł, z przesyłką poleconą 1 zł 40 gr,** za zaliczką **1 zł 60 gr.** — Kto zamawia 6 egzemplarzy, **nie płaci poczty;** kto zamawia 12 egzemplarzy, **otrzymuje 1 darmo** i nie płaci poczty.
Wysyła: **BIBLJOTEKA RELIGIJNA, Lwów, pl. Kapitulny 7.**

BACZNOŚĆ!

50.000 par obuwia
4 pary tylko za Zł. 40 franco cło.

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji.
Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kołkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub bronzową skórą galoszowane. Wielkość według numeru. Wszystke 4 pary kosztują tylko Zł. 40. franco cło. Wysyłka za zaliczką.

A. GLASER, EKPORT OBUWIA, Czeski Cieszyn Nr. 108

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniądze.

Ważne!!! | **Uwaga!!!**

Dla zdrowych! Dla cierpiących! Dla chorych!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom:

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

reumatyzm, gośćca, bolów nerwowych, bolu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniem stawów i t p. chorobom

chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

„ICHTIOMENTOL“

Skutek nadzwyczajny! Działanie pewne i szybkie.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtiomentol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15.000 podziękowań i tysiąc pośw. znak. lekarzy wskazują na znakomitą pomoc **prawdziwego Ichtiomentolu**

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtiomentolu:

Laboratorjum Apteki SZYMONA EDELMANA, w Samborze Nr 25.

5 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 10 złotych. 10 flaszek Ichtiomentolu z opłaconą pocztą i opakowaniem 18 złotych.

Wysyła się za zaliczką lub nadesłaniem należytości.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świder.**